

1
Internowanego.

Władysław Blazick, plutonowy 2000.
46 lat, stolarz i rolnik. Łonaty.

Dnia 10. II. 1940r. zostałem inter-
nowany z osady Starampola pow. No-
wogródzkiej Wojew. Nowogródzkiej.

Wywieziono mnie do punktu
Cezugi rej. Pamińskiego, obłoczi Ar-
chanielskiej, na przymusowe robo-
ty leśne i grubeńca drewna na
sagony.

Obsz. znajdował się w lesie portawione
były banki w których mieszkało po
trzydzieści osób w złym warunkach
higienicznych okropne, brud, plunki,
wsky i kamary

W obozie tym byli sami interno-
wani osadnicy polscy i gajowi oraz
kolonisci z Kweremu pow. Nowogródz-

niego w liście 400 rub. Losanci skła-
dali się z narodowców polskiej, rusin-
skiej, wiersyłem dobre, i stale je powró-
ce do Polski gdy się tylko wojna
ukończy. Moralnie zachowywaniem
się dobre jak i inni. Stosunek
przemiany nam był dobry prama-
galiń jeden drugiemu czem tyl-
ko było można, jeden drugiego
przestrzymywał na duchu.

Życie obozowe bardzo ciężkie, potrze-
ba było wstawać o godzinie 4 rano a o
godz. 6 iść do pracy do lasy odległe-
go od baraków 8 kilometrów. Praca
konczyła się o godz. 18 a powrót do
baraków był na godz. 19. Wynagro-
dzenie za daną pracę otrzymywaniem
2 i pół rubla dziennie. Wyżywienie
bardzo ciężkie z powodu braku

pieniądzy i produktów, których o-
 soz był bardzo słaby skoro się po-
 kazywał; tem się żywiło, sprzedawatem
 ja i moja żona rzeczy przywiezione
 z Polski; tego nabywałim produkty.

Dolozylem do Lecz wynagrodzenia
 za pracę do życia 2 300 rb swoich wraz
 z żoną. Ubrania nie otrzymatem
 od roszczeń do pracy led tylko
 kupilem sobie waleriki; flakie
 i ich kooperatywie za reswoletniem
 za swoje pieniądze. Życie koleżeń-
 skie pomiędzy polakami było dobre
 natomiastobywatele roszcey odnosi-
 cie do nas wstego narzucają nas kowie
 jilcami; fupsterni którzy pracowali
 wrobro; wstęj ilirci. Życia kulta-
 ralnego nie było zupełnie.

Stowunek władz N. K. N. D.

do Polaków był wrogi, co trzeci dzień
przyjeżdżał z miasta Pielska do nas
wydaje mnie do kancelarii; proumi
badać za co stryżmatem władze francuzy -
lali mnie oła czego byłem legijonista
poco strzelatam do bolszewików; ile
zastrelilem bolszewików, sadu ani kony
nie stryżmatem, lece mówiono mi
cein. Syplany jist na przyrnurowe robo-
ty na przedniq czasu B. letniego.

Propaganda komunistyczna bardzo
dura mówiono nam że Polska pre-
pada war na zawore, że nigdy pol-
ski nie bude ogladał trucha zapom-
naci o Polsce przytwarzac nie oł zycia
ich jaki jist w swietach, gloszono oni
o ich konstytucji że niema u nich
prawa własności i niema panów.
Jest u nich jak w kraju niema

právníka na svíce by bylo tak
dobře jak jít u nich. Informace
o Polce i druhých neminutem.

Pomocí lékařský nic bylo když
brak bylo lekany i lékařů do křsta-
la odvytali tyct co treba bylo im
robiti opravaje jako. v danym prionku
Lomato G. rob z iziciterenia, Gluse
crakova, Gracka, Labota dvoje ducci
Lvietona rente narwik hie pamie-
tam ani imion vyzy vkaranych.

Ladny tanvili k krajem ani ro-
dzing neminutem zapetnie.

A Dnia 12. x 4hr. zostalem zvolnia-
ny z danego prionku svar z zona i
prijechal do miasta Bielka alle-
gkiego od prionku tego 40 kilometow
i tam pracowalem jako stolar w
sowochodzie na rucie by zarobit na

podrůi, dostai se do Polskej armie.

Po uplyvie jedneho mesiaca cnam
v Bielikub guly zarobilom na podrůi
vyjechatem trocem z zóna, pryjechu-
lom do Sologdy. Tam zorganizovalim
se polacy, pryjechelim sa svoje sic-
niadre do oblasti Diatabatu i mesta.

Dnia nastepnego N. K. K. D. zstryma-
lo nas vyvozac sovetskich polakov do
pryplurovych robot formankami
z kotchoris odleglego od Diatabatu
46 kilometry. Po prybyciu na miy-
se nie bylo dla nas formiersubnia
osadiono nas v chlivakh kirgiskich golue
byt glod i nedra. Kolchor nazivat
nie Karla Marksa" rejenu Oktiabr-
skiego. Dnia 15. 11. 1942. ja usta-
pitem do vojaka Polskego v Gorca-
Kosie i zotatem pryduclony olo

26 p. p. 9. dywizji i do obecnego czasu
 służyć. Natomiast gdy ja posuniętem
 prace w kierunku i zabrałem do
 wojska polskiego w tym czasie mija
 i one Bronikowe Wyrucono z własnego
 chłwa i do dnia Polna niczymi gdzie
 nie obraca i w ogóle żyje, nie mając
 zupełnie swadków do życia.

Gdy mnie interwiewano z Polski
 o Polacy przetrwały warte rzeczy, rzeczy
 które zabrali sobieci; 14 kłt. ziemi dom
 stodoła, stajnia, 1. konia, 3 krowy, 4.
 jaloški, 17. sztuk świń, 5 sztuk owiec,
 60 sztuk drobiu kury i indyki, niektor
 nic, kultywator, 2 pługi, 3 bronie pols-
 ki, płucki do obrysu orania reulin
 1. płucki do wystrzania chwastów, 1.
 bór. 4 metry pręciwy, 6 metry żyta,
 8 mt. owa, 6 mt. jęczmienia, 3 mt. gryki

128 mt. kartofli, naredbe i sprety
 domove z celim umblouaniam, ora
 prasa i sloma vilosci 100 mtr. Jedno-
 crosne zabeno mi vojne dokumenta
 knazicerkie vojikova, akt nadenia ruc
 mi mi isadnicij, pozvoleni na
 bron i inre dokumenta. 302b. go-
 lovki 8 pmi pnciol, 42 setek dnev
 onocovych.

Pl. p. dnia 3/III 1943r.

pld Blarik Vntadyctain